Z powodu braku znaczków pocztowych należytość opłacona gotówką.

GONIEC KRAKOWSKI ◎ 80 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie **K. 22·—** Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie **K. 24·—** Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. Kraków, Niedziela 1 lutego 1920. Nr. 32.

Ograniczenie ruchu kolejowego kończy się 1 lutego.

Warszawa (PAT). Ruch osobowy, wstrzymany 17 stycznia, otwarty będzie w całej Polsce 1 lutego.

Aliancka komisya plebiscytowa już jest w Cieszynie!

Cieszyn. (PAT) Wczoraj o godz. 5 min. 10 po południu **przyjechała do Cieszyna aliancka komisya plebiscytowa.** Przybyli: przewodniczący komisyi **hr. de Manwilde,** generalny konsul angielski **Witon,** margr. **Borserelli,** były wiceminister spraw zagr. we Włoszech, Japończyk profesor **Yamada.** Wraz z komisyą **przybył pluton żołnierzy francuskich.** Na dworcu pięknie udekorowanych zjawili się reprezentanci władz polskich, a mianowicie delegat rządu warszawskiego poseł **Zamorski,** prezydent Rady narodowej cieszyńskiej **ks. Londzin,** prezydent rządu krajowego **dr Michejda** i brygadyer **Pogorzelski.** Ze strony czeskiej przybył delegat rządu czeskiego **dr Matteusz. W poniedziałek przyjadą pierwsze wojska okupacyjne na Śląsk. Śląsk obsadzą wojska francuskie i włoskie.** Dziś o g. 11 przed południem przedstawia się komisyi plebiscytowej reprezentanci władz polskich.

Wkroczenie wojsk polskich do Peplina i Kamienia

Warszawa. (PAT) We wtorek wojska polskie wkroczyły do Peplina. Pierwszy wszedł oddział ułanów krechowieckich. W katedrze odbyło się **uroczyste nabożeństwo,** po którem odśpiewano „Te Deum". Wieczorem **miasto było iluminowane.**

Warszawa. (PAT) Kom. sztabu donosi:

REWINDYKACYA ZIEM POLSKICH NA ZACHODZIE:

Obejmowanie postępuje w dalszym ciągu według programu. Z większych miejscowości zajęliśmy wczoraj Kamień.

Zaliczki dla urzędników pocztowych.

Warszawa. (PAT) Wobec krytycznego położenia urzędników pocztowych i telegraficznych ministerstwo poczt i telegrafów poleciło wydawać na żądanie zaliczki na **poczet spodziewanych podwyżek.** Zaliczki te **do wysokości 400 marek na pracownika,** asygnowane będą z sum urzędów pocztowo-telegraficznych.

Napad bandycki i obrabowanie Izby skarbowej na milion marek.

Wilno. (PAT) Dokonano tu napadu rabunkowego **na Izbę skarbową zarządu cywilnego ziem wschodnich. Bandyci zabili 2 milicyantów i woźnego. Zrabowano około miliona marek.** Śledztwo w toku.

Jeńcy bolszewiccy.



Judenicz aresztowany w ucieczce z pieniędzmi zagranicę.

Moskwa (PAT) Szwedzkie biuro prasowe donosi, że były **dowodzący armii północno-zachodniej generał Judenicz, został aresztowany dnia 26 stycznia** w swojej kwaterze przez prokuratora armii północno-zachodniej, Dianickiego. Judenicz **usiłował z ostatkiem pieniędzy wojskowych umknąć za granicę.**

Konferencye franc. ministra wojny.

Lyon. (PAT) Francuski minister wojny, Andrzej Lefevre, konferował we czwartek **z marszałkami Joffre i Petain.**

Paryż. (PAT) Na konferencyi francuskiego ministra wojny Andrzeja Lefevre z marszałkami francuskimi **dyskutowano nad definitywnym składem Najwyższej Rady wojennej.** Dekret przedłożony przez ministra wojny uległ pewnym zmianom.

Bolszewicka propozycya pokojowa w sejmowej komisyi spraw zagranicznych.

Kraków, 31 stycznia.

Już od dawna mówiono, że na ul. Miodowej, w ministerstwie spraw zagranicznych w Warszawie, leży bolszewicka propozycya pokojowa.

Pierwsze wieści o takiej nocie rozeszły się w grudniu, na podstawie informacyi ze źródeł rosyjskich, lecz ówczesny wiceminister spraw zagranicznych, Skrzyński, zaprzeczył istnieniu bolszewickiej propozycyi.

Przed kilkunastu dniami pojawiły się znowu informacye rosyjskie o wysłaniu pod adresem Polski oferty pokojowej; w ślad za niemi dowiedzieliśmy się też z miarodajnych sfer warszawskich, że ofertę otrzymano i wysłano ministrowi Patkowi do Paryża, aby tam w porozumieniu z zachodnimi sojusznikami przygotował na nią odpowiedź.

Ostatnio doniosły niektóre pisma, że rząd sowietów uważa brak odpowiedzi ze strony polskiej za odpowiedź negatywną i cofa swą ofertę. Potwierdzenia tej informacyi dotąd nie było jeszcze.

Sprawa ta przyszła onegdaj pod obrady sejmowej komisyi dla spraw zagranicznych.

Oto ich przebieg:

Poseł Perl zainterpelował przedstawiciela rządu, szefa sekcyi prawno-administracyjnej, ministerstwa spraw zagranicznych p. Olszewskiego, **czy prawdą jest, że komisarz do spraw zagranicznych rządu sowieckiego, p. Cziczerin, zwrócił się do rządu polskiego z propozycyą pokojową.**

P. Olszowski odpowiedział, że istnieniu takiej noty nie zaprzecza.

Pos. Dąbski zapytał wówczas, czy prawdą jest, że **propozycya ta została cofniętą wobec braku odpowiedzi?**

Przewodniczący komisyi p. Stanisław Grabski oświadczył, że **niema podstawy do twierdzenia, iż te propozycye zostały cofnięte.**

Pos. Perl zaproponował, aby zażądać od rządu podania członkom komisyi do wiadomości treści noty.

Wobec wyjaśnień p. Grabskiego postanowiono jednak **odłożyć żądanie tych informacyi do czasu powrotu ministra spraw zagranicznych p. Patka.**

Powrót p. Patka ma nastąpić dnia 1 lub 3 lutego b. r.

Francya i Anglia za udzieleniem Polsce pomocy przeciw Bolszewi[kom]

Paryż. (Havas) „Temps" wyraża zdanie, że mocarstwa sprzymierzone, nie popierając ofenzywy przeciwko Rosyi sowieckiej, winny udzielić Polsce i Rumunii pomocy koniecznej. **Opinia podobna przeważa we Francyi.** „Temps" jest przekonany, że **Anglia podziela ten punkt widzenia.**

Ofenzywa bolszewickich kłamstw i niemieckich machinacyi

Kraków, 31 stycznia.

(?) Wraz z przesadnemi doniesieniami bolszewickiemi o rzekomych nadzwyczajnych sukcesach sowieckiego oręża i powodzeniu propagandy bolszewickiej, wraz z pogróżkami pod adresem Polski i Rumunii, nadchodzą z Rosyi wieści, świadczące, iż coś zmusza bolszewików do szukania pokoju raczej, aniżeli nowych niewątpliwych porażek na froncie polskim.

Jeszcze nigdy odwrót sterników bolszewizmu od ich ideologii, rozbrat z reprezentowaną przez nich doktryną nie był tak wyraźny, jak właśnie obecnie.

Oto wczoraj telegramy doniosły, iż — według słów waszyngtońskiego delegata rządu sowieckiego, Martiusa, **Lenin zrezygnował z myśli wywołania rewolucyi światowej.** Świeżo zaś w rozmowie z współpracownikiem bolszewickiej „Prawdy" oświadczył były poseł rządu sowieckiego w Berlinie, Joffe, iż rząd bolszew. w przekonaniu, **że system terorystyczny się nie utrzyma**, zamierza go odrzucić. Rosya sowiecka uczyni wtedy **krok na prawo.**

Rząd sowietów wie, iż wówczas **będzie mógł bardzo rychło przyjść do skutku pokój z koalicyą.**

Sterując ku pokojowi, jednocześnie bolszewicy starają się świat sobą zastraszyć. Puszczają więc raz po razu wieści o swych rzekomych zwycięstwach i postępach, o wkroczeniu do Indyi itd., którym następnie rzeczywistość kłam zadaje.

Charakterystyczną jest rzeczą, że **Niemcy w znacznej mierze dopomagają bolszewikom**, za pośrednictwem swej prasy, do tej „zwycięskiej" samoreklamy.

Czynią to one zapewne z tego powodu, iż narzucając się jednocześnie koalicyi z propozycyami podjęcia walki z bolszewizmem, starają się te usługi swe, z których nikt zapewno korzystać nie będzie, zmuszony jaknajdrożej sprzedać — przedewszystkiem oczywiście za cenę ustępstw terytoryalnych, krzywdzących Polskę.

Warto tę grę niemiecko-bolszewicką pilnie śledzić i mieć się wobec niej na baczności. Mamy tu do czynienia z ofenzywą kłamstw z jednej strony, z drugiej zaś z ofenzywą zdradzieckich przyjmilań się niemieckiego gadu, który i dziś jeszcze nie stracił nadziei, że uda mu się złagodzić skutki ciosu, otrzymanego na polu bitew i przy stole rokowań pokojowych.

Cacek, przywódca bolszewików

agitujących w wojsku osadzony w więzieniu.

Warszawa, 30 stycznia.

Przed paroma miesiącami bolszewicy zamierzali utworzyć dwa ogniska zarazy bolszewickiej w wojsku. W tym celu **upatrzyli sobie batalion wojsk kolejowych w Jabłonnie i batalion radiotelegraficzny w Warszawie.** Rozpoczęła się robota. Do lasku w Jabłonnie przyjeżdżali dwaj cywile: towarzysz „Jasny" nazwiskiem Cacek i towarzysz „Chory" nazwiskiem Ciołek. Tu mieli już swoich. tak zwanych „znajomków", **którzy wszyscy już siedzą w kryminale przy ul. Dzikiej**, i przy ich pomocy kaptowali sobie zwolenników wśród żołnierzy, rozdając odezwy, broszury i pismo komunistyczne p. t. „Żołnierz i robotnik". W lasku odbywały się także bardzo przyjemne bo na świeżem powietrzu **pogadanki komunistyczne.**

Podobnie działo się i w radiotelegrafie, gdzie jeden z żołnierzy, niejaki Jabłoński, na którego **komuniści wykonali później zamach, pakując w niego siedm kul**, kiedy zoryentował się, o co chodzi, zameldował o całem uświadamianiu swej zwierzchności. A zrozumiał ostatecznie cel uświadamiania wtedy, kiedy zalecono mu, aby udał się do „Wiedzy robotniczej" przy ul. Okopowej, gdzie trzymał całą pakę bibuły bolszewickiej dla rozdawania wśród żołnierzy. Wydał szajkę komunistyczną i wskazał jej członków, a choć przypłacił to ranami, wyszedł jednak zdrowo i dziś **całkowicie poświęcił się tropieniu bolszewików w wojsku, wstępując do żandarmeryi.**

Lotną bojówkę dla zgładzenia Jabłońskiego zorganizował towarzysz „Chory", nazwiskiem Ciołek, który dziś już siedzi „dla wyzdrowienia" w Cytadeli.

Chodziło jeszcze o grubszą rybę, jaką był towarzysz „Jasny", nazwiskiem Cacek. Otóż w ostatnich dniach udało się zaaresztować także Cacka.

Odezwy bolszewickie w Łodzi.

Ukazała się nowa odezwa komunistyczna, nawołująca robotników i żołnierzy do walki w obronie Rosyi Sowieckiej.

W odezwie znajdujemy następujące zdanie: „Komu powierzyć zagrożonego świata burżuazyjnego" co zdradza jej nie polskie pochodzenie.

Smutny los „Baśki" murmańskiej.

Została zabita przez chłopa.

Warszawa, 30 stycznia.

Piękna, biała niedźwiedzica, która przed kilkoma tygodniami szła w tryumfalnym pochodzie naszych Murmańczyków przez ulice Warszawy, zginęła w sposób tragiczny. W swoim czasie budziła ona podziw i zachwyt. A dzielni żołnierze z Dalekiej Północy nareszcie Ojczyźnie wróceni, z rozrzewnieniem spoglądali na „Baśkę", cokolwiek wylęknięta i stropioną.

Potem „Baśka" pojechała wraz z batalionem do Modlina. Lecz nie długi miał być jej pobyt w Polsce!

Przed kilku dniami paru Murmańczyków postanowiło „Baśkę" wykąpać w Wiśle. Sprowadzili ją do rzeki, trzymając na łańcuchu. Jak się stało, że szyja niedźwiedzicy wysunęła się w wodzie z łańcucha? Białe, piękne zwierzę poczuło się rozkosznie w mroźnej, krą płynącej rzece. **Pomknęło szybko ku drugiemu brzegowi.** Żołnierze nie wiedzieli na razie, co uczynić. Do wody wskoczyć nie podobna. Przewoźnika w pobliżu nie było. Upłynęło sporo czasu, zanim znaleźli łódkę i zdołali przeprawić się na drugą stronę.

Ale tu już trafili na koniec tragedyi. **„Baśka" leżała martwa.** Przy niej kilkunastu chłopów **kłóciło się, do kogo będzie należeć skóra..**

Okazało się, że gdy niedźwiedzica zbliżyła się ufnie do chałup wiejskich, spostrzegło ją paru włościan. Poczciwi kmiotkowie chwycili za widły i **rzucili się z impetem na biedne zwierzę, które dotąd tylko przyjaźni od ludzi doznawało** i stąd żywszego lęku nie odczuwało. Rozpoczął się atak. Trwał krótko. **Pokłuta dziesiątkami wideł, „Baśka" legła na zakrwawionym śniegu.**

Taki był koniec w Polsce towarzyszki naszych żołnierzy murmańskich.

Jakie są formalności przy wyjeździe do Ameryki?

Kraków, 31 stycznia.

Osoby, pragnące obecnie wyjechać do Stanów Zjednoczonych, winne:

1) Uzyskać od odnośnych władz administracyjnych **paszport zagraniczny**, wizowany w konsulacie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Otrzymanie **wizy ułatwione** jest przez okazanie w konsulacie „Affidavi", sporządzonego w Ameryce przez krewnych petenta, zawierające oświadczenie, że **osoba, zamierzająca emigrować, liczyć może na utrzymanie ze strony jej amerykańskich krewnych.** Powyższy „affidavi" sporządzony być winien przed notaryuszem w Ameryce i za pośrednictwem **attache** do spraw wychodźczych przy konsulatach polskich w Stanach Zjednoczonych przesłany do ministerstwa pracy i opieki społecznej. W sprawie uzyskania zezwolenia ze strony władz imigracyjnych w Stanach Zjednoczonych na wylądowanie, **winien imigrant odpowiadać wymaganiom stawianym przez ustawę z dnia 1 maja 1917 roku.**

Ustawa ta stanowi nowe ograniczenia, dodane do ograniczeń w ustawach poprzednich. Na zasadzie tej ustawy **każdy przybywający cudzoziemiec powyżej lat 16, musi wykazać umiejętność czytania w swym języku.**

Linia kablowa między Polską a Danią.

Warszawa, 30 stycznia.

Do rządu polskiego zwrócił się p. Suenson w imieniu jednego z największych przedsiębiorstw duńskich, **z projektem założenia linii kablowej między Gdańskiem a Danią.**

Żaglowiec szkolny dla uczniów marynarki.

Warszawa, 30 stycznia.

P. Józef Hapke, Polak, Kaszub, obywatel m. Gdańska, zwrócił się do departamentu marynarki o przyjęcie stalowego trójmasztowca o pojemności 3.500 ton (własności p. Hapke) pod banderę polską i **zarejestrowania go w Pucku lub w Tczewie.** W prośbie swej p. Hapke zaznacza, iż wiedząc, że Polska nie posiada dotychczas żaglowca szkolnego, **pragnie przyjąć na wspomniany żaglowiec uczniów przyszłej polskiej szkoły marynarki handlowej**, na warunkach, jakie bliżej zostaną ustalone po wzajemnem porozumieniu się z departamentem marynarki. Dodaje p. Hapke, iż żaglowiec, o którym mowa, p. n. „Penang", wyruszyć ma w lu-

MAURYCY LEBLANC.

Promienie B. 19

(Romans fantastyczny z końca XX. wieku).

Ustalmy granice naszych badań — granice systemu słonecznego i w tem kole olbrzymiem skoncentrujmy wzrok na punktach najbliższych a przez to najwięcej dostępnych... Jeśli to bowiem są istotnie obrazy świetlne, to bez względu na pochodzenie projekcyi ludzkie czy pozaludzkie — muszą one promieniować z jakichś punktów stałych, rozmieszczonych w przestrzeni z gwiazd sąsiadujących z ziemią!... A mam pewne podstawy po temu, by mniemać, że stamtąd właśnie, z tych światów nieznanych przybywają do nas owe wizye zdumiewające!

Mam na myśli pięć punktów: księżyc, słońce, Jowisza, Marsa i Wenus.

Jeżeli z drugiej strony przyjmiemy hypotezę, że projekcye padają po linii prostej, to gwiazda nieznana, wysyłająca ku nam owe czarodziejskie wizye winna odpowiadać dwom warunkom: musi znajdować się w położeniu, któreby umożliwiało robienie zdjęć, oraz musi zdobyć możność przesyłania nam tych obrazów. Jako przykład weźmy wypadek, który pozwala ściśle określić miejsce i datę. Balon Mongolfierich wzniósł się w powietrze 5 czerwca 1783 r. o g. 4 po południu, w okolicy d'Annonay. Należy więc uświadomić sobie, jakie gwiazdy znajdowały się wówczas na horyzoncie i na jakiej wysokości. Zatem konstatujemy kompletny zachód Marsa, Jowisza i Księżyca, podczas gdy Słońce i Wenus znajdowały się po stronie zachodniej horyzontu Annonay. Tylko te gwiazdy mogły obserwować doświadczenia braci Montgolfierich. Ale nie widziały one ich pod tym samym kątem: zdjęcie z Słońca pokazywałoby rzeczy w dalszej perspektywie, natomiast Wenus w tym samym czasie mogła je obserwować pod kątem horyzontalnego nachylenia.

Oto pierwsza wskazówka. Czy możemy ją skontrolować? Tak jest! należy tylko porównać datę, kiedy obraz ten ukazał się oczom pana Wiktoryna Beaugrand z ówczesną konstellacyą gwiezdną... Należy sprawdzić czy i która gwiazda mogła wysyłać promienie na ekran w Enclos. Wiktoryn Beaugrand, stwierdził, że w owym czasie Mars i księżyc już zaszły, Jowisz znajdował się po stronie Wschodu, Słońce zbliżało się tuż do horyzontu, a Wenus zajęła punkt nieco wyżej położony. Zatem tylko z tej planety mogły emanować promienie, na ekran zwrócony jak wiadomo ku zachodowi.

Ten przykład wykazuje, że choć kruchą wydaje się napozór moja hypoteza, można ją poddać ścisłej, precyzyjnej kontroli. Nie omieszkałem skorzystać z tej samej metody odnośnie do innych obrazów i w swoim czasie wydam specyalną listę weryfikacyjną z najdokładniejszymi szczegółami. Otóż po rzeczowem zbadaniu wszystkich wizyi, po określeniu warunków, w jakich się one na murze w Enclos pojawiły — doszedłem drogą logicznych wniosków do niezłomnego przekonania, że obrazy pozostają w związku z planetą Wenus — **tylko z planety Wenus.**

Dwa obrazy, które unaoczniły Noelowi Dorgeroux i jego siostrzeńcowi egzekucyę miss Edyty Cavelle musiały być robione rano, ponieważ egzekucya ofiary niemieckiego okrucieństwa miała miejsce rano. Obraz, odtwarzający bombardowanie Reims zdejmowany był od strony wschodu, ponieważ pocisk ugodził statuę, znajdującą się na wschodniej fasadzie katedry.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tym r. b. w podróż do Ameryki Południowej i pożądane byłoby, aby statek odbył podróż tę pod flagą polską.

W drodze do Gdańska.

Gdańsk, 30 stycznia.

Drugi parowiec polsko-amerykańskiego Tow. żeglugi morskiej „Wisła" wypłynął z Nowego Jorku dnia 15 b. m. i spodziewany jest w Gdańsku dnia 6 lutego.

Parowiec ten wiezie surowiec, żywność, dary amerykańskie dla Polski i drugi transport lokomotyw z fabryki Baldwina dla kolei polskich.

Strajk w kopalni węgla w Jaworznie.

Jaworzno, 30 stycznia.

W poniedziałek i wtorek strajkowali górnicy w Jaworznie. Przyczyna naprawdę ciekawa. Oto robotnik Tkaczyk, jeden z przewódców tamtejszych oznajmił zjeżdżającej plenarnej partyi, że nie ma chleba w konsumie, że będzie głodno. Po krótkiej naradzie zdecydowała partya, że o głodzie nie będzie pracować, zawróciła, wstąpiła do konsumu po chleb, który był na składzie w pełnej ilości i rozeszła się do domów. Na wieść o strajku następne partye nie przyszły do zjazdu — i trzeba było dwóch dni, aby bractwo namówić, przekonać, że jest chleb. Ów Tkaczyk podobno starał się potem odrobić zło wyrządzone fabrycznym alarmem, ale w rezultacie te 2 dni strajku pozbawiły marznącą ludność miast 300 wagonów węgla.

Wzięci na kawał górnicy powinni sami nieforlunnemu intrygantowi wymierzyć taką karę, aby mu się nie zachciewało więcej fałszywych alarmów.

Rota „Ziemi czerwieńskiej".

Od p. Rajm. Schmidta w Tarnopolu otrzymaliśmy „Rotę ziemi czerwieńskiej" — ułożoną w listopadzie 1919 r., a śpiewaną na obchodach narodowych. Czysty dochód ze sprzedaży odbitek z „Rotą" przeznaczono na pomnik ofiar barbarzyństwa ukraińskiego w Tarnopolu.

Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród
Nikomu jej nie damy.
Przez krew męczeńska i nasz trud
Swój protest zakładamy.
Nie rzucim naszych pól i dróg,
Tak nam dopomóż Bóg!

Nikt niema prawa dawać nam
Czasowych rządów w kraju,
Prawu, historyi zadać kłam,
By piekło stworzyć z raju.
Nie straszny dla nas żaden wróg,
Tak nam dopomóż Bóg!

Jak Ukraina — Austryi twór
W zarodku poroniony.
Tak prowizoryów wszelki wzór,
Zupełnie jest chybiony.
Nie zwali nas ten zamach z nóg,
Tak nam dopomóż Bóg!

Mieszkańcy planet dają sygnały kuli ziemskiej?...

Londyn, 30 stycznia.

(?) „Daily Mail" ogłasza wyczerpujące wywody Marconiego o objawach w telegrafii iskrowej, **które zdają się prowadzić do osobliwych wniosków.**

Stacye telegrafu iskrowego w Ameryce i Anglii otrzymują jednocześnie znaki, **przyczem pewne litery wciąż się powtarzają.** Z okoliczności, iż znaki te przejmowane są jednocześnie w Londynie i Nowym Jorku i to z jednakową siłą, wysnuto wniosek, **iż pochodzą one z bardzo odległego punktu.**

Marconi sądzi, że znaki te pochodzą od elektrycznych zaburzeń słonecznych, nie wyklucza on jednak także możliwości, iż **planety czynią wysiłek, aby wejść z nami w kontakt.**

Marconi zażądał, aby podjęto nowe badania tych interesujących objawów.

Tajemnicze morderstwo w Wiedniu

Wiedeń, 30 stycznia.

Onegdaj padła we Wiedniu ofiarą mordu rabunkowego 60-letnia Angelika Stefańska-Weingart. **Stefańską znaleziono uduszoną,** z mieszkania jej zginęło mnóstwo wartościowych rzeczy.

Zamordowana była dziwaczką. Początkowo prowadziła szkołę prywatną, w ostatnich zaś czasach

DAWAŁA NOCLEG W SWOIM MIESZKANIU DZIEWCZĘTOM

obsługującym w restauracyach, a ponieważ one przeważnie **wracały późno w nocy do domu,** w godzinach wieczornych zostawała ona sama w mieszkaniu.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o morderstwie wysłała policya wiedeńska komisyę na miejsce zbrodni. Syn zamordowanej, który również bawi we Wiedniu **nie mógł dać żadnych konkretnych szczegółów** o wysokości łupu morderców. Twierdzi on, że brakuje około 20.000 koron w gotówce, trzy złote łańcuchy, dwa łańcuchy platynowe, antyczne złote naramienniki, stary srebrny pas i kilka innych klejnotów.

Śledztwo ustaliło, że

MORDERSTWA DOKONANO PRZEZ UDUSZENIE RĘKAMI

między 3 po poł. a 8 wiecz., gdyż po godz. 3 lokatorki jej opuściły mieszkanie, a stróż stwierdził, że po godz. 8 wiecz. **nikogo obcego do kamienicy nie wpuszczał, ani też nie wypuszczał.**

Pewien chłopak, mieszkający w tej samej kamienicy opowiada, że około **wpół do ósmej świeciło się** w mieszkaniu zamordowanej. Istnieje więc przypuszczenie, że **o tej porze bawił w mieszkaniu morderca.** Sąsiadki zamordowanej opowiadają, że po godz. 4 po poł. słyszały rozmowy, toczące się w mieszkaniu. Pewne znaczenie posiada zeznanie innej znów sąsiadki, która miała widzieć w przeddzień zbrodni na korytarzu **jakiegoś młodzieńca,** którego przy pożegnaniu się Stefańska ucałowała. Miał to być jej siostrzeniec, który wyjechał do Gracu. Natomiast syn zamordowanej stwierdza, że

MATKA JEGO NIE MIAŁA ŻADNEGO SIOSTRZEŃCA.

Dotąd nie zdołano wykryć sprawcy mordu — jak również nie zdołano ustalić kierunku śledztwa. Istnieje pewne podejrzenie **przeciw niektórym osobom z jej otoczenia** — jednak aż do dnia wczorajszego nie doprowadziły one do pozytywnego rezultatu.

Niezwykle interesującem jest przedewszystkiem „milieu", w którem się dramat rozgrywa. Angelika Stefańska-Weingart pochodzi z dobrej rodziny — podobno pochodzenia greckiego. — była córką bogatego właściciela okrętów, wyszła zaś za mąż za inżyniera Weingarta, który niedługo potem umarł w San Remo. Po jego śmierci wyszła powtórnie za mąż **za właściciela dóbr Stefańskiego, Polaka,** który też w międzyczasie umarł.

Po obu swych mężach odziedziczyła znaczne majątki — które jednak straciła procesując się z sąsiadami, a zwłaszcza hr. Batthyanym, z którym

PROCES KOSZTOWAŁ JĄ Z GÓRĄ MILION KORON.

Od lat dziewięciu Stefańska mieszkała we Wiedniu przy ul. Pressgasse 17, gdzie zajmowała duże mieszkanie. W ostatnim roku odnajęła część swego mieszkania — jak już podaliśmy — kelnerkom, które jej płaciły po 300 kor. Ponadto **sprzedawała swym lokatorkom papierosy po paskarskiej cenie** — jak równie dostarczała szampana i likierów podczas zabaw, jakie miały miejsce w pokojach jej lokatorek z ich przyjaciółmi.

Z MIESZKANIA JEJ URZĄDZONO SPELUNKI KARCIANE,

gdzie zgrywano się na wielkie sumy. **Karłowe bardzo wysokie płynęło również do kieszeni Stefańskiej.**

Istnieje przypuszczenie, że morderstwa dopuścił się któryś z częstszych gości w jej mieszkaniu.

Poznańska „Gazeta wspólna".

Poznań, 30 stycznia.

W Poznaniu wybuchł — jak wiadomo — strajk drukarzy. Po paru dniach wydawcy dzienników polskich i dzienników niemieckich porozumieli się ze sobą i postanowili wydawać pół arkusza druku codziennie, poświęconego wiadomościom politycznym i miejscowym bieżącym.

Z tego pół arkusza trzy czwarte miejsca zajęły dla siebie gazety polskie, a jedną czwartą względnie jedną trzecią zajęły trzy dzienniki niemieckie. Taki podział odpowiada **dzisiejszej proporcyi mieszkańców narodowości polskiej do mieszkańców narodowości niemieckiej w Poznaniu.**

To oryginalne wydawnictwo nosi w dziale polskim tytuły „Gazeta wspólna wydawnictw poznańskich". Po stronie niemieckiej nosi to wydawnictwo tytuł „Posener Deutsche Zeitungen".

Z leżących przed nami numerów widzimy, że „Gazeta Wspólna", t. j. dział polski — staje się coraz bardziej urozmaicony. Przynosi bowiem nie tylko wiadomości polityczne i wiadomości lokalne, ale nawet także i obszerne sprawozdania specjalnego korespondenta o zajmowaniu ziem byłego zaboru pruskiego przez wojska polskie. Natomiast dział niemiecki ogranicza się **ściśle do wiadomości bieżących, a informacye o zajmowaniu ziem zaboru pruskiego podaje głównie na podstawie relacyi Pata.** Tylko opis zajęcia Bydgoszczy jest przedrukiem sprawozdania gazety niemieckiej w Bydgoszczy i różni się tem od sprawozdań polskich, że zawiera obszerne streszczenie przemówienia dotychczasowego burmistrza miasta, Wolffa, Niemca rodem.

NA MARGINESIE.

„Pańskie oko konia tuczy".

Minister kolei p. Bartel, obejmując urzędowanie oświadczył ogółowi urzędników: „Od nikogo nie będę wymagał więcej, niż od siebie samego". Pozornie zrozumiałe oświadczenie to wydało się więc niezrozumiałem. Myśleli nad niem całą noc i dlatego zapewne kilku zaspało godzinę rozpoczęcia pracy. Jakież było ich przerażenie, gdy na biurkach swych znaleźli bilety wizytowe ministra Bartla z uwagą: „Rozpocząłem pracę o g. 9-ej rano, kto się spóźnił niech sobie szuka innego towarzysza pracy". Kilku utraciło miejsce, ale reszta nauczyła się punktualności.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Sobota 31 stycznia

Św. Piotra z Nolasku

Wschód słońca 8·17

Zachód słońca 5·30

Długość dnia 9·13

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Rosmersholm".
Niedziela popoł.: „Betleem polskie".
Wieczór: „Rosmersholm".
Poniedziałek popoł.: „Betleem polskie".
Wieczór: „Tartuffe".

TEATR „BAGATELA".

Sobota: „Miss Hobbs".
Niedziela popoł.: „Czy jest co do oclenia".
Wieczór: „Tylko sen".
Poniedziałek popoł.: „Tylko sen"
Wieczór: „Miss Hobbs".
Wtorek: „Kobieta bez skazy".
Środa: „Miss Hobbs".
Czwartek: „Tancerka".
Piątek: „Twarz i maska".

TEATR POWSZECHNY.

Sobota: „Ewa".
Niedziela popoł.: „Białe fartuszki".
Wieczór: „Krzyżacy".

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Piątek: „Rozwódka".
Sobota: „Rozwódka".
Niedziela popoł.: „Wicemałżonek".
Wieczór: „Wesoła wdówka".
Poniedziałek popoł.: „Wesoła wdówka".
Wieczór: „Rozwódka".
Wtorek: „Rozwódka".

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).

Sobota. J. Flach: „Mistycyzm czasów nowszych".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH. Rynek główny. Linia A—B L. 39.

Sobota prof. dr Józ. Reiss: „Beethoven" (z ilustracya muzyczna).

—o—

Odznaczenie papieskie dla polskich biskupów.

Kardynał Kakowski przywiózł ze sobą „breve" papieskie, zawierające nominacyę dla księdza biskupa Nowowiejskiego na asystenta tronu papieskiego i hrabiego rzymskiego.

Taką samą nominacyę przywiózł dla biskupa włocławskiego Zdzitowieckiego.

—o—

O podwyższenie dyet poselskich.

W Warszawie odbyło się posiedzenie konwentu seniorów w sprawie podwyższenia dyjet poselskich. Wyłoniły się różne propozycye. **Marszałek proponował podwyższenie dyjet do 3000 marek miesięcznie** (obecnie wynoszą dyjety 1500 marek + 600 marek dodatku drożyźnianego, czyli razem 2100 marek miesięcznie), inni proponowali 3500 marek miesięcznie, inni byli **za tem, aby uwzględnić stosunki rodzinne posłów**, czyli żeby wysokość dyjet była rozmaita, **tak**, jak u urzędników.

Ostatecznie sprawy nie załatwiono i odroczono ją do następnego posiedzenia.

—o—

Po latach ośmiuset...

ZAJĘCIE BRALINA NA ŚLĄSKU.

Dnia 18 bm. obsadził II. baon 11 pułku strzelców wielkopolskich terytorya, przyznane Polsce na południowym froncie Księstwa Pozn. **Był to pochód wprost tryumfalny.** Ludność polska, która wieki jęczała w łańcuchach niewoli niemieckiej, poczęła oddychać wolną piersią na widok żołnierza polskiego. Wszędzie rozlegał się jeden do jęku podobny okrzyk: „Niech żyje Polska!" Nie jedno oko załzawiło się, gdy żołnierzowi naszemu ściskano dłoń.

Najwspanialszego przyjęcia doznał jednak baon na Śląsku w Sycowskiem, w miasteczku Bralinie, liczącem około 1500 mieszkańców. **Miasteczko to już 800 lat było oderwane od serca matki Ojczyzny.**

—o—

P. Helena Paderewska tworzy nowe instytucye filantropijne.

P. Helena Paderewska nabyła w tych dniach **trzy posiadłości.** Jedną w pobliżu Warszawy, niedaleko Łogowa, drugą w okolicach Miłosny, trzecią w samej Warszawie. Wszystkie służyć będą celom społecznym i koić ludzką niedolę. Jedna ma przeznaczenie zgromadzać ociemniałych na wojnie żołnierzy, i otworzyć dla nich odnośne warsztaty. Druga, przeznaczona dla bezdomnych, osamotnionych staruszek z inteligencyi. W trzeciej znajdą dom dziewczęta, które wojna pozbawiła rodzin.

Kinematografy warszawskie przed zamknięciem?

Magistrat warszawski wznowił projekt **podniesienia do 100 proc. podatku od przedstawień kinowych,** czyli, że najtańszy bilet do kinematografów **kosztowałby obecnie 12—18 mk.** Wobec tego onegdaj odbyło się zebranie właścicieli kinematografów, na którem opracowano memoryał do władz, wskazujący na olbrzymie koszta, jakie obecnie obciążają właścicieli kin, wskutek podwyżki płac i drożyzny sprowadzanych filmów i przedstawiający zgubne skutki uchwały nowej podwyżki, **grożącej zamknięciem wszystkich kinematografów.**

Adolf Nowaczyński skazany na tydzień aresztu.

Wczoraj sąd okręgowy rozpatrywał sprawę redaktora tyg. „Liberum Veto" p. Adolfa Neuvert-Nowaczyńskiego, który w jednym z artykułów tygodnika zarzucał b. zarządzającemu wydziału zdrowia magistratu m. Warszawy p. Trenkerowi **działalność antypolską.**

Po przesłuchaniu szeregu świadków **sąd skazał redaktora tyg. „Liberum Veto" na tydzień aresztu, 2000 mk.** grzywien oraz ogłoszenie w jednem z pism warszawskich.

Pomnik odrodzenia Polski w Argentynie.

Wśród ludności polskiej osiadłej w koloniach naszych w Argentynie, a właściwie w Kolonii Apostoles, powstała myśl godnego uczczenia odrodzenia Ojczyzny. Postanowione zostało wzniesienie pomnika na cześć tak doniosłego dla nas faktu historycznego.

Pomnik ma wyobrażać w małych rozmiarach sławny posąg Chrystusa w Kordylierach (Cristo de los Andes) wzniesiony na pamiątkę zażegnania wojny między Chile i Argentyną.

—o—

Zamach dynamitowy na polskiego księdza.

Pisma polsko-amerykańskie donoszą:

Bomba dynamitowa wybuchła w plebanii **ks.** Dembińskiego w Johnstown, Pa., **burząc całe biuro pebanijne,** oraz przyległą do biura werandę. Ks. Dembiński uszedł śmierci, gdyż **na kilka minut przedtem wyszedł z biura.** Zdaje się, że bomba jest dziełem zemsty strajkujących robotników. Dembiński namawiał strajkujących robotników stalowych z swej parafii, aby powracali do pracy. Odgrażano mu się listami anonimowemi. **Policya aresztowała kilku podejrzanych.**

200.000 koron w piecu.

Z ludzkich tragedyi.

Zachodzą niekiedy w życiu tego rodzaju zdarzenia, że zdają się być żywem odbiciem zadziwiającego filmu, długiego na setki kilometrów, pełnego senzacyjnych wzruszeń i przeraźliwych karambolí.

Kronika naszego miasta nie jest też pozbawioną tego rodzaju atrakcyi. Jedną z nich stanowi w osnowie historya stara jak świat, przetworzona jednak tak zagadkowo i dramatycznie, że jest zdolna nie tylko każdego zaciekawić, lecz i wzruszyć.

STARĄ HISTORYĄ W TEM WSZYSTKIEM JEST MIŁOŚĆ.

Przed laty poznała urocza młoda dziewczyna, córka krakowskiego obywatela, oficera młodego i pięknego jak ona. Poznanie to pociągnęło za sobą ten skutek, że młodzi wbrew woli rodziców pobrali się w bardzo krótkim czasie. Oficer zrzucił piękny mundur, obiecywał zająć się pracą, a troski materyalne piętrzące się przed młodą parą nie zaćmiewały im zbytnio różowego horyzontu... Przedwojenne czasy pozwalały przecie na korzystanie z chwili, a istnienie tego rodzaju urządzenia co kredyty, spędzały chwilowo wszelką udrękę i niepokój. Niestety wszystko piękne trwa krótko i mija jak sen jaki złoty... Tak było i w tym wypadku, po jakimś czasie

UJRZAŁA MŁODA MĘŻATKA CAŁY OGROM NĘDZY PRZED SOBĄ,

energiczna i przesiębiorcza wzięła się do pracy i zarobionemi kwotami zaspakajała wierzycieli i opędzała drobniejsze wydatki domowe. Przekonała się jednak, że mąż, niezbyt poważnie traktuje sprawy, często w gronie wesołem przegrywa ostatni cent w karty, a nawet zdradza ją tak bezgranicznie.

Pierwsza chwila bolesnego przejrzenia, była straszną dla młodej kobiety. Droga do domu rodzicielskiego była jej na zawsze zamkniętą, duma nie pozwalała jej wrócić po latach upokorzoną tam, gdzie padały najenergiczniejsze protesty i gdzie żadną miarą zezwolić nie chciano na jej związek małżeński. Bez chwili wahania

PORZUCA MĘŻA I JAKO PIELĘGNIARKA CHORYCH ZARABIA NA ŻYCIE SWOJE

i swej małej córeczki. Zaciera w swem sercu wszelkie wspomnienia, wszelką miłość i dziecku swemu wpaja przekonanie, że jest ono sierotą bez ojca.

Mąż tymczasem widząc bezcelowość wszelkiego zbliżenia się do niej i pozyskania na nowo jej uczuć, będąc nadto zagrożonym konsekwencyami paru poważnych spraw honorowych, wyjechał do Ameryki.

Wojna i całe jej nieszczęście odbiło się nader tragicznie na losach biednej kobiety. Zrazu bez żadnych środków do życia, szuka ona chwilowego schronienia u swej dawnej przyjaciółki następnie jako pielęgniarka przechodzi różne koleje losu. Wszędzie bierze ze sobą swą ukochaną córeczkę, która mając zaledwie lat parę, rozumie położenie matki i jest jej najszczerszą przyjaciółką, i osłodą ciężkich chwil. Pracując w jednym z epidemicznych szpitali i pełniąc swe funkcye z istotnem poświęceniem ulega infekcyi, i przechodzi bardzo groźny tyfus plamisty. Wycieńczona i pozbawiona wszelkich sił do pracy przybywa do Krakowa i tu w ciemnej izdebce, przygarnięta z litości przez dobrych ludzi czeka powrotu swych sił. Te jednak raz stargane nie powracają, słabną jeszcze, pojawia się gorączka, suchy urywany kaszel...

LIST Z AMERYKI.

W tem dnia jednego zjawia się listonosz i przynosi jej list, list z Ameryki...

Chora poznaje charakter pisma, przed oczyma jej stają dawne lepsze jasne dni, chwile krótkie prawdziwego raz zaznanego szczęścia... List nader serdeczny, błagający o przebaczenie! Dowiaduje się z niego, że mąż jej przez czas wojny pracą swą zyskał w Ameryce majątek i że ma zamiar wrócić do ojczyzny, by tu być użytecznym i pracować dla szczęścia jej i swej małej córeczki. Łzy żalu, czy łzy szczęścia zakrywają jej oczy przyciskającej do serca małą swą córeczkę wpatruje się w otrzymaną fotografię.

Głos jakiś wewnętrzny każe jej wytrwać na wytkniętej drodze, duma kobieca, ból serca nie pozwalają zapomnieć o wszystkiem, jedna chwila,

BIEDNA KOBIETA ZBLIŻA SIĘ DO OGNIA I NA JEGO PASTWĘ ODDAJE OTRZYMANY LIST

wraz z jego fotografią.

I znowu biegną miesiące, miesiące straszne, bo oto dziecko z wycieńczenia i głodu zaczyna chorować a równie chora matka nie może mu w niczem przyjść z pomocą. Ludzie, którzy ją otaczają są biedni, niczego prócz serca i współczucia dać jej nie mogą, a ona dobrze rozumie, że dziecku potrzeba mleka, rosołu, owoców...

I znów jednego dnia, w chwili gdy dziecko chore majaczy, wchodzi do pokoju pan jakiś i szuka jej. Jest on wysłany przez jej męża i pyta, czy otrzymała list i fotografię i czy wyjęła umieszczone za kartonem banknoty. Nadesłane w tak niezwykły sposób pieniądze

CZYNIŁY JĄ WŁAŚCICIELKĄ 200.000 KORON MAJĄTKU

i zapewniały jej i chorej dziecinie możność leczenia się i opieki. Cóż z tego, gdy ogień zniszczył wszystko, odebrał wszelkie nadzieje!! Ból udręczonej znękanej kobiety nie miał granic, czuła, że krzywda zadana dziecku jest jej dziełem, że jej duma osobista niszczy to młode ukochane jestestwo, które i tak jedynie przez złość losu i pewnego rodzaju egoizm matki nie zaznało nigdy jaśniejszych dni w swem życiu.

Walka uczuć, żal i ból bezgraniczny nie były na te wątłe siły, toteż w końcu

POPADA BIEDNA KOBIETA W OBŁĘD

i dzieli los innych nieszczęśliwych w jednym z zakładów dla umysłowo chorych. Dziecko zaś szczęśliwsze umiera, nie wiedząc o niczem i nie znając całej tragedyi życia swej biednej matki.

L. J.

W sprawie zapobieżenia zwyżce cen podczas przemiany koron na marki.

We czwartek dnia 19 b. m. odbyła się w sali obrad Magistratu, pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Rollego, konferencya, celem zastanowienia się, czy i jakie zarządzenia należałoby wydać przeciw nagłemu i nieuzasadnionemu podniesieniu cen artykułów najniezbędniejszych z powodu wprowadzenia w Małopolsce obok waluty koronowej waluty markowej.

W konferencyi wzięli udział członkowie prezydyum miasta, przedstawiciele Rady miasta i przybocznej Rady aprowizacyjnej, władz państwowych, sfer finansowych, kupieckich i przemysłowych.

Na wstępie st. radca Magistratu Sawiński podał do wiadomości, że Magistrat w powyższej sprawie zarządził przedewszystkiem zebranie przez organa Magistratu obecnych cen targowysh wszelkich towarow, zarówno na targach i w sklepach, a to dla kontroli nad nieuzasadnionem podnoszeniem cen ze strony niesumiennych sprzedawców, że zarządzono dalej wydrukowanie tablic do przerachowywania cen waluty koronowej na markową i odwrotnie, które to tablice wywieszone będą na placach targowych i w lokalach sprzedaży i że wreszcie wyda rozporządzenie, ażeby we wszystkich sklepach i na placach targowych ceny towarów uwidocznione były w obydwóch walutach.

Konferencya, uznając celowość zarządzeń Magistratu, podniosła także konieczność, aby z uwagi, że głównie ludność wiejska, nieuświadomiona należycie o obecnych przepisach, wzbrania się przyjmować za produkta, doprowadzone do miasta, marek, a o ile je przyjmuje, to według relacyi marka równa się koronie. starostwa, duchowieństwo i nauczycielstwo pouczały odpowiednio lud wiejski. W tym celu uznano za pożądane wydanie przez Namiestnictwo odpowiednich zarządzeń do Starostw, Rad powiatowych i Rad szkolnych okręgowych, zaś ze strony konsystorza biskupiego do urzędów parafialnych.

Wreszcie podniesiono, aby gmina miasta Krakowa, o ileby zupełne wycofanie koron z obiegu i wprowadzenie jednolitej waluty markowej w kraju było niemożliwem, wydała jak najspieszniej odpowiednią ilość własnych bonów 70 i 35 fenigowych, odpowiadających wartości jednej koronie względnie 50 hal., a to celem zapobieżenia brakowi drobnych.

Zwabiona do mieszkania, uśpiona narkotykiem i okradziona.

Najnowsza kryminalna sensacya lwowska.

Lwów. (Tel. W.) Policya lwowska zajmuje się od kilku dni **niezwykle sensacyjną sprawą.** Oto wedle prywatnego doniesienia **właścicielkę sklepu przy ul. Kochanowskiego, p. Minę B., zwabiono do mieszkania prywatnego, gdzie oszołomiona jakimś narkotykiem straciła przytomność, poczem ją okradziono.** Przeprowadzone śledztwo wykazało, że p. B. zwabił do swego mieszkania niejaki **Eugeniusz Szczerba, znany lwowski filatelista**, zamieszkały przy ul. Kochanowskiego 62. Mianowicie napisał do p. B., z którą pozostawał w stosunkach handlowych, że jest chory i wyjść nie może, dlatego prosi, by ona w ważnej sprawie do niego przyszła. Przybyłą Szczerba **poczęstował szklanką herbaty, po wypiciu której B. doznała silnego bólu głowy i straciła przytomność.** Po przyjściu do przytomności powróciła do domu. Zachowaniem się niezwykłem zwróciła uwagę matki i siostry, na których nalegania opowiedziała o wypadku.

Pani B., tracąc co chwilę pamięć, opowiedziała, że idąc do Szczerby **zabrała ze sobą kasetkę z markami pocztowemi oraz 7000 kor.**

Zawiadomiona o wypadku policya wysłała do mieszkania Szczerby inspektorów policyjnych, którzy przeprowadzili rewizyę. W mieszkaniu jego znaleziono **olbrzymi kufer z rozmaitemi lekarstwami i narkotykami**, jak chloroform, eter i t. p. Wobec tego **aresztowano Szczerbę**, który od początku rewizyi zachowywał się zupełnie obojętnie.

Charakterystycznem jest, że żona Szczerby **doznała swego czasu obłędu** i znajdowała się w zakładzie w Kulparkowie. Jedno dziecko obłąkane umarło, a dwoje pozostaje w zakładzie dla nieuleczalnych im. Bilińskich. Minę B. oddano pod obserwacyę do szpitala powszechnego na oddział prof. Orzechowskiego. **Śledztwo dalsze w toku.**

REDUTA PRASY. Komitet „Reduty prasy" przyjmuje w dalszym ciągu zgłoszenia po zaproszenia w lokalu Administracyi „Gońca Krakowskiego' Karmelicka 16, jednakże tylko między godz. 12--1 w południe i między 4—6 popołudniu. Za kilka dni rozpocznie się wysyłanie zaproszeń. Dalsze szczegóły Reduty i ceny biletów podamy w najbliższym numerze.

POSIEDZENIE KOMITETU REDUTY PRASY odbędzie się dziś o godz. 12 w południe w lokalu Redakcyi „Gońca Krakowskiego" Dunajewskiego 7.

DRZEWO OPAŁOWE po 45 koron za 100 kg sprzedaje w dowolnych ilościach Miejski Skład drzewa przy ul. Warszawskiej.

PODWYŻSZENIE CENY PRĄDU ELEKTRYCZNEGO. Wczoraj tj. dnia 29 stycznia 1920 r. odbyło się posiedzenie Komisyi gazowo-elektrycznej pod przewodnictwem Wiceprezydenta J. Sarego na którem uchwalono z powodu podwyższenia ceny węgla, obowiązującego od dnia 1 stycznia br. podnieść cenę prądu dla światła na K 3 60 hal. za 1 kwg i dla motorów na K 1 80 hal. za 1 kwg. Ceny powyższe obowiązują już za odczyty styczniowe. Następnie uchwalono podnieść opłatę za normalne połączenie domowe z siecią przewodów kablowych na Mk. p. 800. Wreszcie uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wnioski dotyczące powiększenia kotłowni elektrowni miejskiej kosztem czterech milionów koron.

Z TEATRU „BAGATELA". Świetna komedya Jerome-Jerome'a „Miss Hobbs" powtórzoną zostanie dzisiaj i w poniedziałek świąteczny. W „Miss Hobbs" granej na scenie naszej tak świetnie zyskała „Bagatela" sztukę par ekscellence repertuarową, która długo pociągać będzie jaknajszersze sfery publiczności, szukającej w teatrze rozrywki miłej, artystycznej i zdrowej. W niedzielę i w poniedziałek z powodu dnia świątecznego daje „Bagatela" po dwa przedstawienia.

POPIS TANECZNY ZNAKOMITEJ INTERPRETATORKI KLASYCZNYCH TAŃCÓW P. MARYI PIASECKIEJ Z PIOTROGRADU odbędzie się w najbliższy poniedziałek dnia 2 lutego popołudniu w miejsk. Teatrze Powszechnym. Głośna tancerka odtworzy w swym popisie dzieła tak wielkich twórców jak Chopin Gounod, Gluck, Bizet, Saint-Saens i inn. Jedyny w naszym teatrze występ p. Piaseckiej zapowiada się doskonale i wywołał niemiernie żywe zainteresowanie w naszem mieście. Produkcyom tanecznym artystki towarzyszyć będzie orkiestra Teatru Powszechnego pod batutą kapelm. Leszczyńskiego.

W KLUBIE ARTYSTÓW (plac św. Ducha) dziś (sobota) zebranie towarzyskie z tańcami, poprzedzone programem wokalno-muzycznym ze współudziałem: W. Hendrichówny, M. Malickiej, A Ludwiga, J. Leszczyńskiego, Z. Trojanowskiego i L. Wyrwicza. Początek o godz. 10 wieczór.

ZWIĄZEK INTELIGENCYI POLSKIEJ. Na odbytem w dniu 18 bm. zebraniu organizacyjnem Związku wybrano tymczasowy komitet, do którego weszli pp. prof. dr Jan Rozumowski, prof. dr Jan Łoś, prof. dr Wład. Konopczyński, radca Edward Kubalski, inż. Władysław Twardowski, Zofia Smoluchowska, Kazimierz Bartoszewicz, ks. dr Józef Caputa, dr Władysław Nicć, dr Ludwik Wilczyński, prof. Józef Wesołowicz, Józef Sosnowski.
Biuro komitetu (Rynek 17 II p.) będzie udzielało od 2 lutego informacyi i przyjmowało zgłoszenia na członków w dnie powszednie od g. 4--6, w niedziele i święta od godz. 10—1.

BACZNOŚĆ INWALIDZI POWIATU KRAKOWSKIEGO! Doroczne walne zebranie członków Pow. Koła Krakowskiego Związku Inwalidów wojenn. Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się w poniedziełek 2 lutego 1920, w sali „Sokola" ul. Wolska. o g. 9 rano.

KOMITET EKSP. DZIENNIK. urządza we wtorek 3 lutego o godz. 9 wieczór w sali lekarskiej zabawę taneczną za zaproszeniami. Bilety do nabycia w Administracyi „Il. Kur. Codz.".

KOLENDY w kościele XX Zmartwychwstańców w niedzielę dnia 1 lutego w czasie mszy o godz. 10 odśpiewa chór Kongregacyi Królowej Korony Polskiej, przyczem zbieraną będzie składka na ochronki Koła Panien K. Z. P.

SKARGI NA PERSONAL „MICHALIKA". Piszą nam z miasta: W znanej cukierni Michalika przy ul. Floryańskiej tamteisi kelnerzy i płatniczowie są niegrzeczni i wprost ordynarni. Gdy ktoś z gości ośmieli się zaoponować n. p. podczas płacenia rachunku, w sprawie wydawania reszty drobnymi itp. panowie ci besztają i odpowiadają grubiańsko na czynione im skromnie uwagi: „Pan powinieneś mieć drobne" i t. d. Niemamy zgoła zamiaru sekować kogoś powyższemi uwagami, ale zdaje nam się, że nawet w interesie samych „szanujących" się właścicieli lokali leży, by pouczyli swych funkcyonaryuszy przynajmniej o początkowych zasadach towarzyskiego obejścia.

BANDYCI PRZED SĄDEM DORAZNYM. (4) Pod przewodnictwem r. s. Bosowskiego toczyła się wczoraj rozprawa przed sądem doraźnym **przeciw wspólnikom rozstrzelanego przed kilku tygodniami bandyty Farnausa.** Na ławie oskarżonych zasiedli Jan Baran, Jan Czuła i Marcin Kolassa. Oskarżał prok. Szwarc, bronili z urzędu dr Pelczar i dr Grodyński. Bandyta Czuła oświadczył, że jest śmiertelnie chory wobec czego nie będzie zeznawał. Zbadany został przez lekarza sądowego dra Kwiatkowskiego po czem okazało się, że jest zupełnie zdrów natomiast chorobę symuluje. Po przeprowadzonej rozprawie, która bardzo krótko trwała, r. s. Bosowski odczytał wyrok skazujący Barana na lat 20, Czułę i Kolassę po lat 12 ciężkiego więzienia. Wyrok przyjęli skazani z niezwykłą radością, gdyż spodziewali się, że spotka ich los ich towarzysza.

(T) **NIEUCZCIWA SŁUŻĄCA.** Wczoraj aresztowano 22-letnią służącą Annę Przebindę za kradzież 3.500 K. na szkodę swej chlebodawczyni p. Spitzowej.

(T) **KRADZIEŻ DROGOCENNEGO FUTRA.** P. Dawid Ormianek urzędnik prywatny doniósł, że wczoraj o godzinie 1 popołudniu skradziono mu z przedpokoju mieszkania przy ulicy Bonerowskiej 19 bobrowe futro wartości 25.000 K. Zachodzi podejrzenie, że sprawcą kradzieży był pewien robotnik chodzący „za składką" na bal na bezrobotnych malarzy (?)

(?) **ZGON POWSTAŃCA Z R 1863.** W szpitalu Łazarza zmarł w dniu wczorajszym uczestnik powstania z r. 1863, śp. Adam Kłosowski, urzędnik kolejowy, zamieszkały ostatnio w Kruszelnicy pow. Stryjskiego. Zmarły przeżył lat 75. Może znajdzie się ktoś, co zechce zająć się pogrzebem byłego powstańca, jak się zdaje bowiem, zmarły nie pozostawił po sobie nikogo z bliższej rodziny, ktoby zechciał i mógł zainteresować się losem jego śmiertelnych szczątków.

GROZNY OBJAW. „Przegląd wieczorny" zwraca na groźne objawy dające się zauważyć w życiu Warszawy. Według przypuszczalnych obliczeń w Warszawie w chwili obecnej zawodowo oddaje się nierządowi blisko 15.000 kobiet. Ile kobiet oddaje się t. zw. prostytucyi potajemnej, uprawiającej obok określonego jakiegoś zajęcia, oczywiście ustalić niepodobna — przypuszczalna jednak cyfra, normowana według skali procentowej od 30 do 70 proc.) dla każdego oddzielnie rodzaju pracy zawodowej, jak np. szwaczek, sług, modystek, sklepowych, pracownic fabrycznych, biurowych itp., wynosi około 150 tysięcy kobiet.

REFERENT MINISTERYALNY SKAZANY ZA PASKARSTWO. Podczas rewizyi dokonanej u właściciela domu w Warszawie, starszego referenta ministerstwa spraw zagranicznych p. Władysława Frączkiewicza ujawniono znaczną ilość towarów sukiennych, płóciennych, 12 skrzyń mydła i t. p. P. Frączkiewicz tłómaczył się, że prowadzony do spółki z p. Kaz. Budrewiczem kantor eksportowo-importowy zlikwidował i że daleki był od wszelkich spekulacyi. Sąd okręgowy oskarżonych: Frączkiewicza i Budrewicza uwolnił, natomiast sąd apelacyjny wyrok ten uchylił i skazał p. Frączkiewicza, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących na 2 tygodnie aresztu, tudzież na zapłacenie kary 50 tysięcy marek, opłat sądowych 12525 marek; w razie niezapłacenia kary na 6 tygodni aresztu. Co do Budrewicza wyrok I-ej instncyi pozostał w swej mocy.

NIEPRZYJĘTE DYMISYE. Ministeryum spraw wewnętrznych nie przyjęło dymisyi zgłoszonej przez prezydenta i wiceprezydenta Lublina którzy ustąpili nie mogąc się zgodzić z socyalistyczną Radą miejską.

ZAGINIĘCIE KONSULA DUŃSKIEGO. Konsul duński p. Carl Nielsen, w przejeździe z Kopenhagi do Kipowa zatrzymał się w Warszawie, odwiedził konsulat duński, i po zabraniu papierów urzędowych, udał się do Kijowa przez Lwów i Rumunię. Od tej pory słuch o nim zaginął.

Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ. 24 bm. w katedrze s-to Jańskiej, w kaplicy Matki Boskiej w Warszawie odbył się ślub znanego ekonomisty i redaktora „Odbudowy Kraju" dr Leona Władysława Biegeleisena z panną Stefanią Kołakowską, córką śp. Henryka i Anny z Odrowąż-Krzeczkowskich.

„REWIA". Najnowszy numer tej ruchliwej ilustracyi tygodniowej przynosi szereg artykułów poświęconych sprawom aktualnym, a ilustrowanych mnóstwem efektownych zdjęć fotograficznych jak „wkroczenie armii polskiej do Torunia", „uruchomienie przemysłu włościańskieg ow Królestwie", „narciarstwo w Polsce", „Jak walczą Amerykanie z brakiem mieszkań" itd. Zajmujące dla zwolenników choreografii są zręczne zdjęcia z warszawskiej szkoły baletowej, artystyczną satyrę można znaleźć w wesołym opisie tego „co się dzieje „między 12-tą a trzecią", oczywiście w nocy, w Warszawie, ilustrowanym rysunkami K. Mackiewicza. W zeszycie tym „Rewia" rozpoczyna druk zajmującej powieści największego obecnie amerykańskiego pisarza Jacka Londona pt. „Kurzawa".

„SZCZUTEK". W ostatnim numerze „Szczutka" znajdujemy znowu szereg świetnych utworów satyrycznych prozą i wierszem, jak doskonały „Patek w siedmiu przy-patkach" (pisownia fonetyczna) Burego Jana „wojna na wschodzie", „rymowane zapotrzebowanie", „pyszny i aktualny sposób na mróz", tryskająca wesołością humoreska „Cekadur", mające już ustaloną sławę „rozmowy na Nowym świecie", i u „Lursa", oraz mnóstwo ciętych dowcipów, anegdotek aforyzmów, przysłów itp. na tematy aktualne.

Czas odnowić przedpłatę

Kronika artystyczna i literacka.

FRANCYA ZAPRASZA POLSKĘ NA MIĘDZYNARODOWĄ WYSTAWĘ SZTUKI DEKORACYJNEJ. Dnia 28 bm. przybył do Ministerstwa Sztuki i Kultury specyalny delegat głównego komisarza Międzynarodowej Wystawy Współczesnej Sztuki Dekoracyjnej p. Guilbaux z oficyalnem zaproszeniem Polski do wzięcia udziału w wystawie.

Wystawa ma się odbyć w roku 1922 i zamierzona jest w rozmiarach trzykrotnie przewyższających ostatnią wystawę paryską.

W rozmowie z podsekretarzem stanu panem Henrichem i kierownikiem Wydziału malarstwa i rzeźby p. El. Niewiadomskim, p. Guilbaux oświadczył, iż przybył jako specyalny delegat ministra handlu i przemysłu, **aby zbadać rozwój sztuki dekoracyjnej w Polsce.** Zamierzona wystawa obejmuje: współczesną sztukę dekoracyjną i przemysł artystyczny z szerokiem uwzględnieniem architektury, piękna miast i t. d.

ZE SPORTU.

Szermierka.

Niema może drugiej gałęzi sportu, którąby tak odpowiadała charakterowi narodowemu Polaka, jak szermierka. Łącząc w sobie wybitne wartości gimnastyczne ze znacznymi walorami bojowymi, znajdowała szermierka w dawnej Polsce szerokie zastosowanie zarówno w wychowaniu ogólnem, jak i w zawodowem kształceniu młodzieży rycerskiej. Słynęły też przez długie wieki polskie klingi, których piękną apoteozę stworzył Sienkiewicz w niezrównanym fechmistrzu Wołodyjowskim.

W okresie zaborów dzieliła szermierka polska losy systemów wychowawczych i sportowych trzech państw rozbiorowych.

Rosya przywiązywała pewną wagę do pielęgnowania sztuki szermierczej w armii, wykazującej co prawda pewną ilość znakomitych fechmistrzów, nie posiadającej jednak systematycznych szkół dla uprawiania tej gałęzi sportu wśród ogółu oficerów, ani wyższego na ogół poziomu tej szlachetnej umiejętności. Królestwo Polskie nie przodowało też reszcie dzielnic Polski na polu szermierki, gdyż tylko Warszawa, dzięki długoletniej pracy mistrza Michaud, kultywowała szermierkę jako wykwintny sport zamożniejszej młodzieży stolicy.

System wychowania wojskowego w Prusiech, śledzący bacznie wszelkie postępy w tej dziedzinie, przejął w zupełności zasady szkoły włoskiej, która zdobyła z czasem niepodzielne uznanie zarówno w teoryi, jak i w praktyce, wypróbowanej na szeregu międzynarodowych turniejów szermierczych. Do Berlina sprowadzono też jednego z najwybitniejszych fechmistrzów armii austryackiej, Kroata Neraliča, dzięki któremu szermierka włoska znalazła w Niemczech szybkie rozpowszechnienie, jakkolwiek fizyczne i duchowe właściwości młodzieży niemieckiej i oficerów pruskich niezbyt sprzyjały rozwojowi tego systemu fechtunkowego.

W najkorzystniejszem stosunkowo położeniu znalazła się Małopolska, gdzie zdawna czynnym był szereg pierwszorzędnych nauczycieli szermierki, kształcących młodzież akademicką, zwłaszcza w Krakowie i Lwowie. Tu fechtunek stale znajdował oparcie w związkach sokolich, a w szkołach oficerskich przywiązywano wielką wagę do pięknego i poprawnego wykonywania sportu szermierczego.

Po kilkoletniej przerwie wojennej budzić się w Polsce zaczyna nowy ruch w tym dziale ćwiczeń sportowych. Pierwsze odznaki nadchodzą ze Lwowa, gdzie następuje reorganizacya klubu szermierzy i **zapowiedzianą została akademia szermiercza, oraz z Krakowa, który posiada dotąd najznakomitszych dwóch fechmistrzów Polski, Bąkowskiego i Linnemanna.** Odbyte przed niedawnym czasem w krakowskim „Sokole" spotkanie tych dwóch mistrzów dało w trzech „assauts" — na pałasze, florety i szpady — **niezapomniane widowisko precyzyi,** poprawności ruchów, błyskawicznej szybkości i szlachetności wykonania, cechujących włoską metodę szermierki i czyniących z niej pierwszorzędny czynnik wychowawczy, przedewszystkiem dla naszych oficerów.

Zastosowanie systemu włoskiego w armii polskiej stanie się też niewątpliwie zaczątkiem świetnego rozwoju tej najszlachetniejszej metody walki na białą broń i wzniesie znowu szermierkę polską na wysoki poziom. A sprawa jest tem pilniejszą, iż mamy wkrótce stanąć **pod własnemi barwami na międzynarodowych zawodach olimpijskich,** gdzie włoska szermierka święci stale niepodzielny tryumf.

Konferencya Nacz. państwa z dowódcą wojsk łotewskich.

Wilno. (PAT) Dnia 28 bm. Naczelnik państwa powrócił z frontu do Wilna. Podczas pobytu w Dyneburgu najwyższy wódz osobiście **wręczył order „Virtuti militari" generałowi Śmigłemu-Rydzowi,** przyczem w przemówieniu stwierdził zasługi gen. Śmigłego, dla których tenże powołany został na członka kapituły orderu. Uroczystość odbyła się w obecności dowódcy frontu litewsko-białoruskiego, generała Szeptyckiego i sztabu oficerów. **Rewia wojskowa odwołana z powodu silnego mrozu.** Naczelnik państwa **konferował w Dyneburgu z naczelnym wodzem wojsk łotewskich generałem Ballodem, który przybył specyalnie wraz z szefem sztabu.** Naczelnik państwa zwiedził w Dyneburgu szpital i koszary, oraz przyjął delgacyę ludności cywilnej.

Wódz Łotyszów dziękuje armii polskiej za pomoc.

Wilno. (PAT) Na obiedzie urządzonym przez generała Rydza-Śmigłego w Dyneburgu na cześć Naczelnika państwa obecni byli reprezentanci armii polskiej i łotewskiej oraz generał Burt z misyi angielskiej. Pierwszy **wzniósł toast na cześć Naczelnika państwa generał Rydz-Śmigły,** następnie przemawiał **wódz armii łotewskiej generał Ballod, który dziękował armii polskiej za pomoc okazaną i wyraził nadzieję, że jak obie armie polska i łotewska, tak zbliżą się z sobą w przyjacielskim stosunku narody polski i łotewski.** Generał Ballod zakończył przemówienie toastem na cześć armii polskiej i jej naczelnego wodza. Naczelnik państwa wygłosił przemówienie następujące: Moi Panowie! Przyjemnie mi jest być w oddziale, który spotkało rzeczywiście szczęście, że walczył godnie z tradycyą polską **za naszą i waszą wolność,** nietylko za wolność naszego narodu, ale i za wolność **naszego sąsiada i przyjaciela.** Przekonany jestem, że nabraliście w tej walce honorowej i zaszczytnej tego wzajemnego szacunku i przywiązania, które jest jedynie zapewnieniem powodzenia. Ten szacunek dla wspólnych wysiłków i prac wyniesiecie wszyscy, jako jedno z najważniejszych wspomnień w obecnej kampanii. To też zgodnie ze mną ochoczo **wznieście kielich na cześć dzielnej armii łotewskiej i jej doświadczonego głównodowodzącego** generała Balloda.

Rokowania Łotyszów z Litwinami.

Lyon. (PAT) Konferencya w Mitawie **nie doprowadziła jeszcze do ostatecznego porozumienia.** Zajmowano się **ustaleniem prowizorycznych granic** i kwestyą komunikacyi. **Delegaci łotewscy żądali jako granicy granic administracyjnych Kurlandyi.** Kwestyą Dyneburga nie zajmowano się. Delegaci litewscy powrócili do kraju, aby swemu rządowi przedłożyć propozycye rządu łotewskiego.

Ciężkie straty bolszewików na froncie polsko-łotewskim.

Warszawa. (PAT) Kom. sztabu gen. wojsk polskich z dn. 29 bm. Front litewsko-białoruski: Na odcinku poleskim **bolszewicy zaatakowali przeważającemi siłami przyczółek mostowy na Płyczy.** Nasze oddziały przez kilka godzin odpierały zacięte walki przeciwnika, następnie po podejściu rezerw same **przeszły do kontrataku, rozbiły bolszewików i w pościgu za nimi posunęły się aż do wsi Terebowa.** W akcyi tej wzięto kilkudziesięciu jeńców i karabin maszynowy. Na reszcie frontu **ożywiona działalność wywiadowcza.**

Front wołyński: Silniejszy **nasz wywiad rozbił nieprzyjacielski batalion piechoty, biorąc 30 jeńców i wiele materyału wojennego.**

Warszawa (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 30 bm. Front litewsko-białoruski. **Oddziały nasze odparły kontratak bolszewicki w rejonie Jeziora Oswieja, zadając przeciwnikowi ciężkie straty.** Grupa wojsk łotewskich, podległa generałowi Rydzowi-Śmigłemu, **obsadziła linię Stara Słoboda, jezioro Kuriany.** Nasz oddział wywiadowczy **rozbił na zachód od jeziora Czereswiaty bandę partyzancką bolszewików.** W wypadach w rejonie Karpenicz wzięliśmy 20 jeńców w tem 1 oficera, 1 karabin maszynowy i dużo amunicyi. Front wołyński: Spokój.

REWINDYKACYA ZIEM POLSKICH NA ZACHODZIE.

Wojska nasze obsadziły Tczew, Starogard i Tuchulę.

Czecho-słowacy zdradzili koalicyę i Kołczaka.

Paryż. (PAT) Po odwrocie armii Kołczaka nastąpiło jej rozprzężenie. **Admirał Kołczak oddany został prowizorycznemu rządowi w Irkucku.** Depesze rozszerzane przez prasę angielską, czynią za ten fakt odpowiedzialnym generała Janina, szefa misyi francuskiej na Syberyi, któremu Kołczak powierzył dowództwo nad wojskiem, w skład którego wchodziły czechosłowackie oddziały. Cała sprawa nie jest jeszcze wyjaśniona, ale na podstawie tego, co dotychczas wiadomo, nie można twierdzić, że generał Janin zgodził się dobrowolnie na wydanie admirała Kołczaka, lecz powodem mogła być raczej **niemożliwość opanowania z jego strony oddziałów czecho-słowackich, niekarnych i zdolnych do wszelkich ekstrawagancyi.** Obecnie przedstawiciele koalicyi na Syberyi, a szczególnie p. Mauras w Charbinie, czynią u prowizorycznego rządu w Irkucku wszelkie **starania, aby uwolnić Kołczaka.**

Większość sejmu za karą śmierci na łapowników.

Warszawa. (PAT) Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu toczyła się dalsza rozprawa nad ustawą **o odpowiedzialności urzędników za przestępstwa z chęci zysku.** Poseł Świda przyczyny tych objawów przypisuje psychozie wojennej, wylicza poszczególne nadużycia starostów i zaznacza, że **na kolejach panowało powszechne łapownictwo.** W Ministerstwie spraw zagranicznych ujawnia się niedbalstwo. **Pociągami dyplomatycznymi jeżdżą handlarze i przemytnicy.** Panuje ogólny **brak kontroli w** administracyi państwowej. Wydatki państwa od dnia 1 stycznia do dnia 1 marca, wynoszące 7.593,000.000, dotąd nie są sprawdzone. **W zarządzie ziem wschodnich ujawnia się cały szereg nadużyć.** Mowca w imieniu **klubu mieszczańskiego** oświadcza się **za karą śmierci.** Przeciwko karze przemawiał poseł **Perl.** Poseł Jan **Dębski** oświadcza imieniem **polskiego stronnictwa ludowego,** że głosować będzie **za karą śmierci. To samo oświadcza poseł Poniatowski** imieniem swego stronnictwa. Poseł **Hirschhorn** gorąco protestuje **przeciw ustawie. Stronnictwo narodowo-demokratyczne,** przez usta Władysława Dębskiego, oświadcza **się za karą śmierci,** przyczem żąda, aby urzędnicy regularnie byli płaceni. Poseł **Steinhaus** krytykuje ustawę **z** punktu widzenia prawniczego.

W dyskusyi szczegółowej poseł **Anusz żąda zaostrzenia artykułu pierwszego.** Poseł **Bigoński** żąda projektu **ustawy, karzącej przekupujących.**

Pos. **Cwikowski** domaga się **ustawy karzącej pośredników.**

Minister Wojciechowski wykazuje, że **z poszczególnych wypadków nadużyć wyciągnięto** uwłaczający sąd o **całym stanie urzędniczym.**

Pos. Dębski żąda rozciągnięcia ustawy **na** przekupujących, a także **kary za fałszywe oskarżenie urzędnika.**

Po przemówieniach ministra Hebdzyńskiego, posłów Świdy i Kiernika, obrady odroczono do dnia następnego.

Cywilni przestępcy pod sądem wojskowym.

Warszawa (PAT) Ogłoszoną będzie ustawa, poddająca sądom wojskowym cywilnych oskarżonych o **przestępstwa przeciw państwu i sile zbrojnej.**

Powrót Polaków z Syberyi.

Warszawa (PAT) Dzięki staraniom rządu naszego, **polskie odziały wojskowe będą niebawem wysyłane z Syberyi do kraju.** Wysyłaniem i opieką w drodze zajmie się syberyjska ekspozytura rządu angielskiego. **Również i jeńców Polaków b. armii austryackiej i niemieckiej, który w liczbie 600 przebywają obecnie w Azyi wschodniej, rząd angielski wyśle do kraju.**

Wielka epidemia hiszpanki w Ameryce.

Poldhun (PAT) Epidemia influenzy w Nowym Yorku i Chicago wzrasta stale, jakkolwiek śmiertelność się zmniejsza. **We wtorek było w Nowym Yorku 3663 nowych wypadków, z tych 87 śmiertelnych, w Chicago 1378 wypadków, z tego 96 śmiertelnych.**

D'Annunzio zarekwirował parowiec włoski z 80.000 funt. szt.

Poldhun (PAT) Z Medyolanu donoszą, że D'Anunzio zarekwirował parowiec Taranto **wraz z 80.000 funtów szterlingów i materyałem dla armii włoskiej w Albanii.** Usprawiedliwia on czyn ten **ostateczną potrzebą.**

Nowe rokowania w sprawie Rjeki.

Rzym (PAT) Niektóre dzienniki twierdzą, że Nitti zgodzi się na powtórny przyjazd do Paryża aby podjąć na nowo pertraktacye w sprawie Rjeki.

Paryż (PAT) Dzienniki ogłaszają tekst odpowiedzi rządu jugosłowiańskiego. „Petit Parisienne" zaopatruje go następującym komentarzem: Pasicz i Trumbicz zostali we czwartek przyjęci przez Milleranda, który podczas dłuższej konferencyi zapewnił ich, **że sprawa Adryatyku będzie ponownie rozpatrzona, a decyzya zapadnie jak najszybciej.**

—o—

Paderewski wydawcą wielkiego pisma codziennego.

Warszawa (PAT) „Nowiny codzienne" donoszą, że zarejestrowana spółka handlowa, na której czele stoi p. Paderewski nabył **dom i zakłady drukarskie Straszewicza** przy ul. Szpitalnej l. 12. Spółka (jak to już „Goniec Krakowski" doniósł przed dwoma tygodniami) ma zamiar wydawać wielkie pismo codzienne, **oparte na bardzo znacznym kapitale zakładowym.**

Podniesienie podatków w Austryi.

Wiedeń (PAT) Sekretarz stanu dla spraw finansowych zapowiedział, że wkrótce pojawi się przedłożenie w sprawie podniesienia podatków pośrednich i bezpośrednich.

Naród żarłoków.

DANIA KRAJEM ROZKOSZY GASTRONOMICZNYCH.

Kraków, 29 stycznia.

(m-m) Pewien dziennikarz amerykański, który niedawno powrócił z Europy, twierdzi, że Duńczycy są narodem żarłoków.

„Skonstatowałem — pisze on, — że Duńczyk przeciętnie jada co dwie godziny i to mniej więcej dwa razy tyle, co przeciętny Amerykanin. Duńskie jadłodajnie cieszą się ogromną frekwencyą. Duńczyk żyje — rzec można — w atmosferze gastronomicznych rozkoszy. Pewien mój znajomy, młody urzędnik, jadł co następuje: O godzinie 8 rano kilka filiżanek kawy z ośmioma lub dziewięcioma kromkami chleba, grubo masłem posmarowanemi. O godzinie 10 śniadanie, składające się z jaj i szynki, befsztyku z kartoflami, chleba z masłem, piwa i legumin. O godzinie 1 po południu „smörbrad", — jest to narodowa, ulubiona potrawa, na którą składa się 36 różnych gatunków ryb, mięsa, jarzyn, sera. Wszystko to nakłada się na grube krajanki chleba, obficie masłem posmarowanego. Duńczyk pomiędzy zwykłemi porami jedzenia lubi coś „przekąsić". Ulubioną taką przekąską jest tak zwana „czteropiętrówka". Chleb z masłem, mięso, smażona cebula i sadzone jaja, ułożone w czterech warstwach. Taka „kanapka" kosztuje tylko szylinga, a stanowi dla człowieka mniej żarłocznego doskonałe, sytne, drugie śniadanie. Duńczycy jedzą cały dzień: przy pracy, w biurach, w tramwaju, w kinie, w teatrze, w sali koncertowej. Przy każdej sposobności zamawiają „smörbrod" i nie uważają tego wcale za obżarstwo. Obraziłby się śmiertelnie Duńczyk, gdyby mu ktoś powiedział:

— Na miłość Boską — pan znowu je!...

O godzinie 4 po południu zjada się w Danii podwieczorek: kawę z bitą śmietaną i ogromnemi ilościami ciasta. Kelner z politowaniem spogląda na człowieka, który nie każe sobie obficie zastawić stołu. O godzinie 6 następuje najważniejszy akt w ceremonii objadania się. Naprzód więc podaje się kilka „smörbrod" jako przekąskę, potem rybę, pieczyste z ziemniakami, piwo, kawę i leguminę. O godzinie 11 wieczorem przychodzi kolej na obfitą kolacyę. Jedzenie w duńskiem życiu odgrywa rolę niesłychanie ważną, bodaj że najważniejszą. Skutki żarłoczności ujawniają się oczywiście w charakterze narodowym Duńczyków i w zewnętrznym mich wyglądzie. Dania jest krajem, gdzie młodzież już odznacza się ociężałością, ludzie dojrzali uderzają rozmiarami tuszy a starcy są tak opaśli, że się wogóle ruszać nie mogą. Dunki mogłyby zaliczać się do najpiękniejszych kobiet w Europie, gdyby nadmierna otyłość nie psuła linii ich figur i czystości rysów.

Dr. ADOLF KLĘSK.

Barometr organizmu.

Do bardzo ciekawych a dokładnie jeszcze nie zbadanych właściwości organizmów należy zdolność odczuwania zmian atmosferycznych. Właściwość ta w całej pełni zachowana jest u zwierząt, u których prócz tego spotykamy inne pokrewne jej zdolności jak możność oryentowania się w dużych przestrzeniach, wyszukiwanie wody i przeczuwanie trzęsienia ziemi. Znany np. jest wypadek, że żółwiem złowionym w oceanie spokojnym. koło wyspy Ascension. Wypalono mu na skorupie litery i cyfry i ponieważ zaczął zdechać, wrzucono go w kanale brytańskim do morza. W dwa lata później złowiono go znowu koło wyspy Ascension.

Przeczuwanie zmian atmosferycznych występuje u zwierząt głównie pod postacią pewnego niepokoju, cechującego się w razie zbliżającej się złej aury, oswiadością, wydawaniem żałosnych okrzyków, stroszeniem piór i sierści, zagrzebywaniem się, a u ryb nieruchomością. Gdy ma nastać pogoda, zwierzęta okazują znów wybitne zadowolenie.

Tak np. przed deszczem gołębie kąpią się chętnie a jaskółki latają nizko nad wodą i nurzają często w niej główki.U kur występuje dziwna wojowniczość i skłonność do zagrzebywania się w prochu, koguty pieją przytem zajadle. Pawie, perliczki i żórawie wydają znowu żałosne piski, ślimaki wychodzą ze swych domków, glisty wyłażą na powierzchnię, a krety ryją zawzięcie. Muchy i komary naprzykrzają się ciągle a bydło okazuje niepokój. Natomiast gdy ma nastać pogoda, wtedy słowiki nucą całą noc, czaple, kanie, czajki i bąki wodne hałasują wesoło, skowronek wzlatuje pod niebo, owce skaczą ochoczo, nietoperze wylatują późno wieczorem, a owady jak chrząszcze i osy brzęczą jeszcze późno w noc.

Natomiast ludzie odczuwają zmiany atmosferyczne zwykle tylko w warunkach wyjątkowych, patologicznych w postaci różnych senzacyi czuciowych w organach chorych, zwlaszcza zaś w twardych bliznach np. zrośniętych z kością; po złamaniach kości i w chorych stawach. Przy zmianie aury odzywają się też różne bóle, migreny, a nawet cierpienia płuc, serca i wątroby.

Znane powszechnie są np. bóle reumatyczne w stawach zjawiające się na zmianę. Staw taki brzęknie, zjawia się w niem trzeszczenie i ruchy stają się bardzo bolesne. Przypady te ustępują z nastaniem niepogody lub też po zażyciu proszku z grupy preparatów salicylowych (do których też należy powszechnie używana aspiryna). To ciekawe działanie salicylu zwróciło już dawno na siebie uwagę i tłomaczyć ją można chyba w sposób następujący: staw reumatyczny chłonie więcej wigoć jak okoliczne tkanki zdrowe i przez to zjawia się brak równowagi w napięciu tkanek i ból. Preparaty salicylowe posiadają wybitne właściwości napotne i przez to regulują wodę w organizmie doprowadzając ją tam zaraz, gdzie na razie jest jej mniej. Że tak jest dowodzi fakt ulgi jaki sprawia nam ciepła kąpiel na bolący odcisk. Tkanka rogowa odciska chłonie wilgoć powietrza znacznie wolniej jak okoliczna miękka, która to ostatnia przez to na granicy odciska mięknąc staje się wrażliwą, bo jasną jest rzeczą, że nie odcisk nas boli, lecz ciało koło odciska. Gdy wskutek kąpieli odcisk zmiękinie, ten brak równowagi znika, a z nim i ból.

Bóle reumatyczne nie są więc czem innem, jak tylko brakiem równowagi hygroskopijnej tkanek. Normalny staw chronią przed zmianami niepogody: maź stawowa, chrząstki i torebka. Są to jednak tkanki tak na wilgoć czułe, że mało jest ludzi, którzyby wszystkie stawy mieli zdrowe. Przemawia za tem bardzo podany przez **Hellnera** sposób leczenia cierpień stawowych, wstrzykiwaniami wyciągów z chrząstek. Artretyzm n. p. polega na braku odporności stawów na chłonienie soli, a reumatyzm na chłonienie wody.

• • •

Zmiany atmosferyczne wywołują też często typowe zmiany w sferze umysłowej człowieka. Wiele n. p. osób staje się przed niepogodą smutnemi, kłótliwemi, a przed burzą u wielu występuje niepokój, bicie serca, bladość i poty, a czasem poprostu niemal strach (co wydarza się nawet i najodważniejszym bohaterom). Często włosy wielu osób są przytem naładowane elektrycznością. **Diderot** wspomina o sobie, że podczas silnego wiatru miał zawsze specyalne uczucie w głowie, które nie dozwalało mu wtedy niczem się zająć na seryo.

Typowe też zmiany spostrzega się przed zmianą aury w zakładach dla umysłowo chorych i epileptyków. **Somer** wydał nawet pracę p. t. „Witterung und Geisteskrankheiten" (Umschau Nr. 36, 1907), w której zwraca uwagę na zwiększanie się drażliwości chorych umysłowo zależnie od zmian aury i dlatego radzi nawet budować zakłady w okolicach, gdzie ciśnienie powietrza ulega małym zmianom.

Statystyki wykazują, że z nastaniem niepogody zwiększa się ilość występków, bitek i konsumcya alkoholu, a wielu restauratorów jest zdania, że na zmianę nawet pijacy pić muszą więcej, niż zwykle.

Zwykle te wyżej wspomniane zmiany w organizmach odnoszono, a nawet odnosi się do różnicy w ciśnieniu powietrza, tymczasem **Nygge** na mocy swych kilkoletnich badań i spostrzeżeń w Kopenhadze jest zdania, że chodzi tu o czułość na zmiany elektryczne atmosfery, a nie barometryczne. W tej też myśli **Bain** przyjmuje u człowieka aż 7 zmysłów i między nimi zmysł odczuwania elektryczności przez organizm. Bez wątpienia, że zaródki tego zmysłu są i w człowieku, ze względu jednak, że ma on rozum, zmysł ten nie tylko nie jest potrzebny, ale wprost przeszkadzałby mu na każdym kroku, niepokojąc go co chwila. I z tego też powodu zmysł ten zanikł u człowieka kultury, zwłaszcza, że z etapu go rzne wynalazki, u ludzi jednak dzikich i u zwierząt jest on jeszcze w całej pełni swego działania.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz nonp. w zwykł. ogłosz. (ostatnia strona) 1·50 kor., za wiersz petit. w rubryce Nadesłane 5 kor., za wiersz petit. w tekście redakc. kren. 8 kor. Drobne ogłoszenia za słowo 60 hal., o treści matrymon. lub korespondancya prywatna 60 hal., dla poszukujących posad 40 h., przyczem pierwsza sława liczy się podwójnie,. **Ceny powyższe obowiązują aż do odwołania.**

PANNA umiejąca po polsku i po niemiecku udziela lekcyi przed i popołudniu. Zgłoszenia poste restante pod „Seminarzystka". 4973

OSOBA INTELIGENTNA w średnim wieku, znająca się dobrze na gospodarstwie domowem poszukuje posady do samoistnego prowadzenia domu. Kraków, ul. Krótka 5, II p. u p. Konarskiej dla Heli. 4974

ZGINĘŁA książka wojskowa na nazwisko Stanisława Grabowskiego. Zwrócić za wynagrodzeniem. Kraków. ul. Felicyanek 23. 4975

ODDAM dziewczynkę Jankę, zdrową piękną sierotę za swoją. S. G. Nowy Targ, ul. Ludźmierska 17. 4976

OSOBA wytworna, elegancka, wyrafinowana, estetka raczy korespondować z „Artystą", Admin. Gońca. 4977

Biurko

w dobrym stanie z 3 dużemi i 2 małemi szufladami 100 cm długie, 78 cm wysokie do sprzedania za 800 K. Zimek J., Łodygowice koło Żywca. 4978

ZA APROWIZACYĘ

wykonuje się

PORTRETY

Wiadomość: Plac WW. Świętych 9, p. 1. 4971

Krawcowa

przyjmuje do szycia bluzki od 25 K i spódniczki. Półwsie, ul. Kraszewskiego 6, III p

METAL FABRYKA WYROBÓW METALOWYCH I AKUMULATORÓW

Własność Krajowego Funduszu Inwestycyjnego

2118 LWÓW — ul. Zacharyasiewicza 5.

dostarcza każdego rodzaju śruby, naśruby i nity, w szczególności śruby do pługów, do zawias etc.

Ceny konkurencyjne. — Termin dostawy krótki.

POSZUKUJEMY podurzędnika lub inteligentnego praktykanta do registratury. Karpaty, Kraków, Szewska 4. 4979

ANTONI SOBIERAJSKI

Kraków, ul. Długa 11.

Maszyny do szycia, gramofony, płyty, instrumenty muzyczne, harmonie, skrzypce, mandoliny sprzedaje częściowo i hurtownie. Kupuje stare płyty gramofonowe po 4 kor. sztuka. 4970

Parobek do koni (kuczor)

kawaler, były żołnierz konnicy, dostanie cały wikt, miesięcznie 120 K, jedno ubranie na rok. Służba zaraz do objęcia. Zgłoszenia do Dyrektora dóbr Żaaka w Barwinku. 4953

Spółka samochodowa „POLAUTO"

Spółka z ogr. odpow.

w Krakowie, ulica Gołębia L. 14, parter

Kupno i sprzedaż. Samochody osobowe oraz ciężarowe nowe i używane. Części składowe i przybory, Benzyna, oliwa i smary. Motocykle. rowery. 4870

Wynajem samochodów osobowych i ciężarow.

PIERWSZA KONCES. PRZEZ NAMIESTNICTWO

Wyższa szkoła kroju i szycia J. Zableiskiej

Kraków, ul św. Krzyża 7 4937

otwiera dnia 3 lutego dla Pań i Panienek umiejących szyć **1-miesięczny kurs kroju** systemu Worth'a, dla nieumiejących szyć **3-miesięczny** na przystępnych warunkach. Na żądanie nauka polskiego strojn. Zgłoszenia codziennie od godz. 9 – 12 i od 3—6. 4937

KWIATY SZTUCZNE

artystyczne kapeluszowe, dekoracyjne, kościelne, pióra, boa, fantazye poleca hurtownie i detalicznie 4494

Wincentyna Górska, Kraków, Floryańska 18, I p,

KUPUJĘ

używane maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny. Fa E. Kluska, Kraków, Grodzka 63. 4972

AUTOMOBILE

osobowe i ciężarowe dostarcza szybko do wszystkich miejscowości Polski

ALOJZY KONSTANTIN

Morawska Ostrawa, Scheuergasse 3

Telefon 877/VI. 4896 Adr. tel. Autokonstantin.

Warsztaty reparacyjne urządzone według najnowszych wymogów.

Wyrób karoseryi, tapicernia, lakiernia. Przeprowadza wszelkie roboty w ten zakres wchodzące.

Wypożycza automobile osobowe i ciężarowe.

Brzytwy, nożyczki, scyzoryki, ostrza do aparatów do golenia, noże masarskie, szewskie itp. w wielkim wyborze i najlepszych gatunkach poleca po niskich cenach Zakład nożowniczy

Eug. Kluska, Kraków, Grodzka 63.

PRACOWNIA SPECYALNEGO OSTRZENIA.

DOM SPEDYCYJNY

Józefa Czermińskiego

w Podgórzu przy ul. Nadwiślańskiej l. 24.

Tel. 3111.

Wykonuje szybko i uczciwie wszelkie w zakres spedytorski wchodzące przewózki. 3250

Zakład Pogrzebowy „Concordia"

jedyny w Krakowie, który ma własny wyrób trumien

JANA WOLNEGO 4167

Plac Szzzepański L. 2 (dom własny). Tel. 331.

!! DAMSKIE !!

kostyumy, płaszcze, futra, suknie spacerowe, wieczorowe i t. d. wykonywa najszykowniej 4256

JÓZEF GAŁĄZKA, Kraków, Floryańska 24.

Farbki do bielizny

różne szczotki ryżowe i do zamiatania, wiósienne, sznurowadła, mydła, proszek do prania, knoty do lamp, lampy ścienne poleca 4698

Tomasz Mężyk, pl. Szczepański 8, róg św. Tomasza.

Dla sklepów i Kółek znaczny opust.

Żądajcie tylko najlepszego mydła toaletowego przetłuszczonego

„SPEIK" 4416

z fabryki „MAGNOLIA"

oraz mydła toaletowe: „Liliowe mleczne", „Ewa", „Magnolia", „Perfumeryjne", „Kosmos-Magnolia", zawieraj. 80% tłuszczu.

Reprezentacya na Małopolskę i Śląsk Cieszyński:

A. J. Lewiński, Kraków, Starowiślna 35.

MARYA KULINOWSKA

Kraków, ul. Sławkowska 13

SKŁAD PŁÓCIEN i BIELIZNY

GOTOWEJ MĘSKIEJ, DAMSKIEJ I DZIECINNEJ.

Wielki wybór koronek, wstążek, haftów i t. p. towarów w najlepszym gatunku po cenach umiarkowanych.

Kołdry i wyprawy ślubne na zamówienie. Przyjmuje do szycia, haftowania i znaczenia bieliznę męską, damską i dziecinną. 4412

SZCZOTKI PRAWDZIWE RYŻOWE

do szorowania od 16 Kor. wzwyż, pastę warszawską do podłóg, pastę do obuwia na prawdziwej terpentynie, wazelinę czarną i żółtą, mydło, proszek do prania i farbkę do bielizny poleca 4859

TOMASZ MĘŻYK, PLAC SZCZEPAŃSKI 8.

Gazowe i wodociągowe urządzenia

projektuje i wykonuje jakoteż wszelkie reperacye uskutecznia

ZAKŁAD INSTALACYJNY

Józef Lasko, Kraków, Mikołajska 5.

Telefon 3303.

Przybory do gazu i wodociągu na składzie.

ZAWIADOMIENIE!

ZWIĄZEK KAFLARZY „SPÓLNOŚĆ"

SPÓŁKA ZAREJ. Z OGR. ODP.

ZOSTAŁ PRZENIESIONY

z ulicy Tadeusza Kościuszki l. 39

do Dębnik, ul. Madalińskiego l. 2

naprzeciw mostu dębnickiego.

Posiada na składzie: piece kaflowe i zagraniczne. Wykonuje piece kaflowe, piece cukiernicze, wanny, posadzki i wszystkie roboty w zakres ceramiki wchodzące w miejscu i na prowincyi po przystępnych cenach. 4816

Kraków XI, ul. Madalińskiego 2.

Szanown. P. T. Odbiorców z prowincyi

uprzejmie zawiadamiam, że z powodu przywrócenia ruchu zaliczkowego, wysyłki na prowincyę uskuteczniam jak dawniej za pobraniem. Przy tej sposobności polecam:

Krem i Puder „Orientale" na piegi

„CIMO" jedyny radykalny płyn na pluskwy

Mydła, Perfumy, Antimolina, artykuły gumowe

Zioła lecznicze i t. p. 4357

ZDZISŁAW KOMOROWSKI

Droguerya — Kraków, Floryańska 33.

Polskie

Towarzystwo Handlowe T. A.

Zarząd główny:

w Krakowie, ul. Sławkowska L. 1.

Oddziały:

Warszawa, Lwów, Sosnowiec.

Kapitał akcyjny K 20,000.000.

Adres dla depesz do Zarządu gł. i oddziałów:

„TOHAN"

Telefon Nr. 20—78 i 11—38

Rachunek bieżący:

Bank Krajowy, Kraków, Lwów; Bank Przemysłowy, Kraków, Lwów; Bank handlowy w Warszawie; P. K. O. Warszawa Nr. 140834.

Dział węglowy.
Dział drzewny.
Dział budowlany.
Dział żelazny,
Generalna Reprezentacya hut śląskich i galicyjskich. 3262
Dział rolniczy.
Dział maszyn rolniczych
Dział spożywczy.

Najlepiej konserwuje skórę i daje połysk obuwiu specyalna pasta 4754

„BLASK"

Fabryka Chemiczna M. NUREK, Kraków, ul. Karmelicka Nr. 12.

Porcelana i szkło!

Serwisy stołowe, kawowe, talerze, umywalnie, filiżanki i t. d.

Źródło zakupna podarków ślubnych w wielkim wyborze

S. Grün, Kraków, ul. Grodzka 36

w podworcu. 4873

Bezpośrednio z siedziby fabrykacyi

dostarcza rzetelnie

materyi na ubrania męskie i damskie

wszelkiej jakości

Skład fabryczny Juliusza Runda

w Bielsku, Śląsk

naprzeciw dworca kolejowego. 3443

Na życzenie wysyła się wzory i kolekcye. Przyjmuje się agentów za prowizyą.

P. P. Krawcom na zgłoszenie karty z wzorami.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wyd. „Editor" J. Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankie[...] 24). — Druk. Ludowa w Krakowie.